WYDANIE: ABCDE

Cena numeru 10 groszy.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Łódź 1-V-31 A

Rok IX | PIĄTEK, 1-GO MAJA 1931-GO ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 120

Ukazał się Nr. 1-szy wesołego tygodnika p. t.

„Czerwony Kos"

Cena numeru

10 GROSZY

1 Maja w Łodzi

Pochód socjalistyczny na groby poległych w 1905 roku.-- Większość fabryk czynna jest normalnie

Łódź, 1 maja

Już od samego rana przez miasto przemaszerowały grupy robotników ze swymi sztandarami do partyjnych lokali dzielnicowych, w których na godz. 9 rano została wyznaczona zbiórka.

We wszystkich tych lokalach zarówno PPS - frakcji, PPS CKW, niemieckiej socjalistycznej partji, Bundu i Poale - Sjonu odbyły się krótkie konferencje, poczem nastąpił wymarsz.

Jak wiadomo, frakcja PPS urządza pochód zupełnie oddzielnie. Na dziedzińcu domu przy ul. Piotrkowskiej 73 organizacja ta odbyła rano zebranie, na którem wygłosili przemówienia okolicznościowe łódzcy przywódcy tej partji. O godz. 10 rano przed domem przy ul. Piotrkowskiej 73

SFORMOWAŁ SIĘ DOŚĆ ZNACZNY LICZEBNIE POCHÓD,

który z orkiestrą na czele ruszył ulicami Piotrkowską i 11 listopada na groby poległych bojowników o niepodległość.

PPS CKW. socjaliści niemieccy. Bund oraz Poale - Sjon gromadzą sie na Wodnym Rynku.

Poszczególne dzielnice i organizacje, wchodzące w skład tych partyj od wczesnego rana zdążały już na wyznaczony punkt zborny.

Pochód członków tych partyj o g. 10.30 rano wyruszył ulicami Główną, Piotrkowską i 11 listopada na Polesie Konstantynowskie.

Na Polesiu mają wygłosić przemówienia ławnik Purtal, radna Grodzicka Cerbe i ławnik Kuk.

Wieczorem w teatrze miejskim ma się odbyć uroczysta akademja.

Po mieście od samego rana krążą patrole policyjne.

Ze względu na to, że istnieją pewne przypuszczenia, że

KOMUNIŚCI BĘDĄ PRÓBOWALI SIĘ GROMADZIĆ NA PLACU HALLERA I RYNKU LEONARDA, PLACE TE ZOSTAŁY OBSADZONE PRZEZ POLICJĘ

Zakłady przemysłowe, zarówno większe, jak i mniejsze, są czynne.

W niektórych fabrykach część robotników nie stawiła się do pracy. Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej pracują zupełnie normalnie.

Gmach magistratu na Placu Wolności, udekorowano zielenią. Przed lokalami niektórych socjalistycznych organizacyj powiewają czerwone sztandary.

Prezydjum magistratu zawiadomiło pracowników miejskich, iż pozostawia im swobodę co do obchodu dzisiejszego święta.

Kwestja potrącenia uposażeń za dzień dzisiejszy zależyć będzie jak w roku ubiegłym od władz nadzorczych.

Jak nas informują, do pracy w magistracie nie stawiła się tylko nieznaczna część urzędników.

B. poseł Czapski
skazany na 2 miesiące więzienia

Płock, 1 maja.

Przed sądem okręgowym w Płocku stawał dzisiaj b. poseł Stronnictwa Chłopskiego, Andrzej Czapski, oskarżony o to, że na wiecu przedwyborczym w Trąbkach, w powiecie gostynińskim, nawoływał zebranych do przeciwstawienia się zarządzeniom władz, niepłacenia podatków i niedawania rekruta.

Przesłuchani świadkowie potwierdzili dane aktu oskarżenia.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, skazujący Czapskiego na 2 miesiące więzienia.

Aresztowanie mordercy 4 kobiet
Zbrodnie popełniał w celach rabunkowych

Paryż, 1 maja.

(Telegram własny)

22-letni obywatel austrjacki Raviki, przybył niedawno do Paryża. Tu poznał on pewną młodą polkę. Po paru dniach znajomości namówił ją do wspólnej jazdy do Austrji, gdzie miał ją rzekomo poślubić. W drodze do Wiednia, wstąpili oni do Strasburga, gdzie Raviki usiłował popełnić na swej towarzyszce morderstwo. Chciał on ją udusić. Aresztowany przyznał się, że w Belgji zamordował już cztery kobiety i przywłaszczył sobie ich oszczędności. W danym wypadku chciał on zrabować 1000 franków.

Sprawca napadu na mieszkanie inż. Coro
skazany na dożywotne więzienie

Warszawa, 1 maja.

W drugim dniu procesu o morderczy napad rabunkowy na mieszkanie inż. Coro przy ul. Żórawiej, sąd przesłuchał w dalszym ciągu świadków. M. in. przesłuchani zostali wywiadowcy policyjni Sakowicz i Kołbaczyński, którzy opisali przebieg dochodzeń w sprawie krwawego napadu rabunkowego, aresztowanie zbrodniarza, charakteryzując przytem sposób składania przez Ratyńskiego zeznań.

Przez cały czas składania zeznań przez wywiadowców. oskarżony Sadowski mienił się na twarzy, zdradzając wielki niepokój. Ratyński natomiast przybierał pozy niewiniątka, udając raz po raz, że nie rozumie kierowanych do niego pytań. Symulował również utratę pamięci.

Po naradzie sąd wydał wyrok, na mocy którego Ratyński skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie, a Sadowski na 3 lata ciężkiego więzienia.

Zuchwały napad bandycki pod Wilnem
Zamożny kupiec rumuński obrabowany

Wilno, 1 maja.

W miejscowości Grabowszczyzna pod Wilnem dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na biuro leśne Waldsberga. W godzinach południowych do lokalu biura wtargnęli 4 bandyci uzbrojeni w broń palną i zażądali okupu w wysokości 5000 zł.

P. Waldsberg nie posiadał takiej sumy. Bandyci kazali się rozebrać całemu personelowi biurowemu, poczem wszystkich związali sznurami. Zrabowali oni 40 rubli w złocie, 500 lei rumuńskich i szereg cennych przedmiotów.

Po dokonaniu rabunku bandyci pozostawili w lokalu jakąś lampkę z tlejącym knotem, przyczem oświadczyli, że to jest bomba, która eksploduje, gdy tylko ktoś z obecnych ruszy się z miejsca.

Wśród ofiar rabusiów znajdował się zamożny kupiec rumuński, który przyjechał do Waldsberga w sprawach handlowych.

Sprawców zuchwałego napadu bandyckiego dotychczas nie ujęto.

Ujęcie międzynarodowego bandyty
w Czechosłowacji

Praga, 1 maja.

Wczoraj na stacji kolejowej w Zilinie (Czechosłowacja) aresztowano Franciszka Szymańskiego, międzynarodowego bandytę, poszukiwanego za szereg zbrodni przez władze niemieckie, francuskie, polskie i austrjackie.

Szymański rozpoczął swą karjerę w Warszawie, gdzie przed 10 laty dokonał kilku krwawych napadów. Następnie uciekł on do Budapesztu, skąd po występach bandyckich zbiegł do Wiednia.

Aresztowany bandyta miał przy sobie dużą sumę pieniężną.

Nielegalną pocztę
wykryto w Tarnopolu

Lwów, 1 maja.

Wydział śledczy w Tarnopolu wykrył nielegalne przedsiębiorstwo pocztowe, doskonale konkurujące z pocztą państwową ze względu na niskie opłaty, pobierane za przewóz listów i przesyłek. Konkurentami poczty są: Zalel Springer, i Salomon Zeist. Klijentelą ich był świat kupiecki Lwowa i Tarnopola który obsługiwał solidnie, przewożąc pieniądze, pakunki i listy. Wedle taryfy stosowanej przez Springera i Zeisla, opłata za list polecony wynosiła 50 gr. Ze względu na znaczny ruch, jaki panował na nielegalnej poczcie poszczególnych przedsiębiorców, straty skarbu państwa są znaczne.

Przeciwko obu wymienionym wygotowała policja doniesienie do prokuratorji o przekroczenie ustawy o poczcie.

Zastrzeliła kochankę męża
Żona porucznika ułanów skazana na 6 miesięcy więzienia za zabójstwo

Kraków, 1 maja

Porucznik 12-go pułku piechoty Wilhelm Handel został przeniesiony w listopadzie 1925 r. do 18 pułku w Skierniewicach. Handel był żonaty. Pożycie jego z żoną Marją było szczęśliwe do czasu przeniesienia porucznika Handla do Skierniewic.

Tam poznał on niejaką Marję Laskowską, w której się zakochał.

Od tego czasu począł on zaniedbywać żonę. Zrozpaczona Marja Handlowa wszczęła starania w kierunku przeniesienia męża do Krakowa.

Była ona pewna, że po zmianie miejsca służby znów zapanuje między nimi zgoda.

Starania jej zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem 28 lipca ub. roku został mąż jej przeniesiony do Krakowa, lecz pewnego dnia zjawiła się w Krakowie Laskowska, ktcra przybyła tu w odwiedziny do ukochanego.

Dowiedziała się o tem Handlowa i zapałała ku niej chęcią zemsty. Handlowa kochankę męża spatkała na jednej z ulic. Po ostrej wymianie zdań strzeliła ona do Laskowskiej prosto w czoło. W kilka godzin później Laskowska zmarła. Zabójczyni po dokonaniu zbrodni oddała się sama w ręce najbliższego policjanta, któremu oddała rewolwer i oświadczyła:

„Zabiłam", poczem zaprowadziła go na miejsca zbrodni.

Wczoraj stanęła ona przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Pilarskiego.

W charakterze świadków sąd przesłuchał samych wyższych wojskowych a więc gen. Józefa Wilczyńskiego z Łodzi, podpułk. dr. Wertheime ze Skierniewic, majora Władysława Połcia dowódcę 12 baonu KOP. i innych. Wszyscy świadkowie wystawili oskarżonej jak najlepsze świadectwo.

Sąd skazał Handlową na wyjątkowo małą karę, zasądzając ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg jednego roku.

Jak wygląda żołądek Paryża?

Ulice zawalone górami jarzyn i innych „specjałów". — Paryż pochłania niesłychane ilości artykułów żywnościowych

Źródłem rozkoszy paryżanina jest... jedzenie

„...Baissa! Baissa!..." „Ani chwili wahania!" „Przy tak niskich cenach nic was nie zdoła odwieść od kupna!"

Obcy przybysz odnosi w pierwszej chwili wrażenie, **że znalazł się na giełdzie lub też w miejscu, gdzie odbywa się licytacja.** Napisy te jednak zdobią tętniące życiem i zgiełkiem bulwary paryskie, znajdujące się zdala od eleganckiego śródmieścia. Tu bowiem koncentrują się olbrzymie scentralizowane sklepy artykułów żywnościowych Feliksa Potin, Coute i innych. Tłoczą się olbrzymie tłumy klijentów, sprzedawcy za olbrzymią górą jarzyn i konserwów obsługują te olbrzymie masy konsumentów, pracując bez przerwy i wytchnienia.

W wielkich tych składach żywnościowych można otrzymać wszystko bez wyjątku, co tylko może się pomieścić w żołądku ludzkim. **Poczynając od kwaszonych ogórków do szampana można się tu zaopatrzyć we wszelkiego rodzaju żywność.** Wzorem krajów południowych, cały ten handel i ruch rozgrywa się bezpośrednio na ulicy.

Chodnik jest poprostu **zawalony olbrzymią masą artykułów żywności,** naczyniami kuchennemi; ujrzeć tu można również całe składy mebli, przeróżne towary, dywany i t. p. Wszystko to nęci i zaprasza, przechodnie dotykają towaru badając jego gatunek i jakość. Nikt im absolutnie nie przeszkadza w tych czynnościach. Sprzedawca obserwuje wszystkich przenikliwym, bacznym wzrokiem i podnosi się dopiero na znak jakiegoś klijenta, który własnoręcznie wybiera towar, uprzednio, przekonawszy się o jego dobroci.

Zarówno kobiety, jak mężczyźni i nawet dzieci — wszyscy z niezwykłem zamiłowaniem grzebią wśród tej masy nagromadzonych środków żywnościowych. Wszyscy francuzi, niezależnie od stanu posiadania i przynależności społecznej, są wyrafinowanymi smakoszami.

Jedzenie stanowi dla nich wielką atrakcję, jest źródłem największych radości i rozkoszy. Wiedzą o tem dobrze kupcy, którzy zaopatrują ludność Paryża obficie we wszelkiego rodzaju żywność starając się zadowolnić najbardziej wybrednych smakoszów. W najmniejszych sklepikach, odpowiadających naszym kramom jarmarcznym, można otrzymać świeżą gotowaną jarzynę, gotowane kartofle, strączki. Wszystko to otrzymuje się w stanie zupełnie gotowym.

W tak zwanych „Charcuterien" sprzedawane są wszelkie wyroby z wieprzowiny. Również i w tych zakładach mięsnych sprzedawane jest wszystko w stanie już gotowym.

O godzinie 9 wieczór, w porze zamykania sklepów w dzielnicy tej następuje niezmącona cisza. Ulice po uprzątnięciu towaru sprawiają wrażenie niezwykle ponure. **W rynsztokach można jeszcze ujrzeć kilka samotnych listków sałaty.** Z oświetlonych okien domów wyłania się od czasu do czasu jakiś francuski mieszczuch, który po sutej kolacji, zakrapianej winem i 50-dziesiątym papierosie spoczywa na łonie rodziny.

Na bulwarach paryskich jednak niedługo trwa ta ponura cisza. Wówczas, gdy poczciwy burżuj paryski dawno już spoczywa w objęciach Orfeusza, rozpoczyna się tu nowe życie.

Ze wszystkich stron miasta suną po szynach tramwaju elektrycznego małe kolejki. **Na platformach tych kolejek znajdują się góry kalafioru, kartofli i przeróżnej jarzyny, na których leżą zaspani mężczyźni.** Jednakże już po kilku chwilach budzi ich świst małej lokomotywy. Są oni u celu swej podróży. Oryginalny ten pociąg zatrzymuje się na terenie wielkich hal targowych, znajdujących się między elegancką dzielnicą hadlową a Louvrem. Ludność nazywa tę dzielnicę ze względu na jej przeznaczenie „Żołądkiem Paryża".

W porze nocnej rozpoczyna się w tym „Żołądku Paryża" szalony ruch i zgiełk, który trwa aż do wschodu słońca. Ze wszystkich krańców przybywają setki wozów kupców, **którzy oczekują** na przybycie kolejek z żywnością. Nocna ta praca sprawia niesamowite wrażenie. Od czasu do czasu słychać jakiś okrzyk, rżenie konia lub też hałas kół. Mrówcza ta praca idzie niezwykle sprawnie i odbywa się w bardzo szybkiem tempie.

W ten sposób przygotowywane są zapasy żywności, które nazajutrz mają zaopatrzyć olbrzymi Paryż. Powoli cały towar zostaje wyładowny i na olbrzymiej przestrzeni cała jezdnia i chodnik zawalone są olbrzymią masą żywności. Rozpościera się olbrzymi obszar, zapełniony sałatą, inna znów ulica pokryta jest całkowicie pomarańczami. Całe lasy bananowe, góry kartofli, pośrodku których krzątają się armje ludzi.

Przed dwoma godzinami siedzieli oni jeszcze, drzemiąc w swych podrzędnych knajpach lub kawiarniach w oczekiwaniu na kolejki żywnościowe. Powoli zaczyna się rozwidniać i znajdujące się dookoła lokale poczynają się ożywiać. Niema wprawdzie jeszcze muzyki, aby nie przerywać błogiego snu poczciwych obywateli, tem nie mniej w knajpach tej dzielnicy panuje dość wesoły i ożywiony nastrój. Dymią już maszynki do kawy. Z kuchni przenika aromatyczny nozdrza paryżanina zapach gorącej zupy cebulowej i kapusty. Dookoła stołów zasiadają mężczyźni w niebieskich roboczych bluzach i zielonych koszulach flanelowych, z czerwonemi szalikami dookoła szyi, kobiety w kolorowych fartuchach.

Słychać wesołe śmiechy i gwar. Mężczyźni ocierają pianę od piwa z wąsów, kobiety poprawiają sobie fryzurę, zgarniając włosy z okrytego potem czoła. Wszyscy są zadowoleni, gdyż zakończyli swą ciężką pracę.

Prace przygotowawcze na tem się jednak jeszcze nie kończą. *Nastąpiło jedynie zawieszenie broni przed generalnym atakiem.* Przez całe miasto suną olbrzymie procesje wozów oraz wielkie auta największych firm paryskich. Do hal przybywają rzeźnicy, zakupując tam całe wieprze, woły itd. Jednocześnie przybywają drobni handlarze, którzy kupują po kilka skrzynek sałaty lub innej jarzyny.

Wieśniacy, którzy zdążyli wypocząć już w knajpie po swej nocnej pracy przystępują do sprzedaży swych towarów, poczem z opróżnionemi wozami wracają do swej cichej wioski.

Anglicy najgorszymi mężami

Charakterystyczne wyniki ciekawej ankiety

Jeden z dużych dzienników londyńskich rozpisał ciekawą ankietę na temat, *jakie narodowości dają najlepszych mężów. Odpowiedzi wypadały miażdżące dla anglików. Według tej ankiety anglicy są najgorszymi mężami na świecie* Najostrzej i najzgodniej określiły swych rodaków, cztery sławne literatki angielskie pp. Ethel Maunin, Ellen Wilkinson, Mary Edington i Strom Jameson.

Ethel Maunin stwierdza, że anglik jest najgorszym mężem — *może gorsi od niego są tylko przedstawiciele dzikich szczepów. Anglik zaniedbuje żonę dla interesów, dla sportu i swoją miłością do sportu zanudza ją śmiertelnie.* Jest wprost okrutny, jeżeli żona jego nie posiada umiejętności w żadnej dziedzinie sportu. *Zmuszą ją do niesłychanych wysiłków i zadręcza ćwiczeniami golfowemi i tenisowemi.*

Mary Edington twierdzi, *że anglik nie wie, co to jest miłość.* Pod tym względem identyczną odpowiedź daje Ellen Wilkinson. Winę tego ponosi wychowanie chłopców w Anglji. Od małego dziecka uczą ich „miłości" z punktu widzenia medycyny. Stąd zimnokrwistość anglika, stąd kobieta przedstawia dla niego tylko *mocno wykalkulowany rachunek bez cienia romantyzmu* i dlatego miłość anglika jest pustą i flegmatyczną.

Artystyczny hotel w Berlinie

Hotel, w którym grupuje się międzynarodowa brać artystyczna. Krzyk i harmider.—Sale do ćwiczeń i trainingów

Przy hotelu ma powstać cyrk

W Berlinie znajduje się niezwykle oryginalny hotel, zamieszkały wyłącznie przez artystów. Dawniej podobny hotel posiadał również Medjolan, został on jednak zlikwidowany jeszcze przed wybuchem wojny światowej. W wielkich stolicach świata znajduje się szereg pensjonatów, którychh goście we lwiej części rekrutują się z artystów. **Berlin posiada jednak jedyny na świecie hotel, przeznaczony wyłącznie dla artystów.**

Hotel ten powstał z małego zajazdu, w którym z niewiadomych przyczyn poczęli zatrzymywać się artyści. Gospodarz, przekonawszy się, iż hotelik jego w sferach artystycznych zdobywa coraz to większą popularność, postanowił go odpowiednio przebudować i rozszerzyć. Przedewszystkiem wybudował on olbrzymie piwnice, gdyż są artyści, którzy wożą ze sobą olbrzymi bagaż, dochodzący niejednokrotnie do 5000 kilogramów wagi. W piwnicach tych ustawił on specjalne klatki dla „czworonożnych artystów", towarzyszących wędrownym zespołom, wybudował również specjalne sale do ćwiczeń dla zespołów muzycznych, **wielkie hale trainingowe dla akrobatów,** zaopatrzone w najróżniejsze przyrządy gimnastyczne. Przedewszystkiem zaś pomysłowy hotelarz zaangażował portjera, władającego dobrze mnóstwem różnych języków.

Podczas dnia osobliwy ten hotel od**różnia się nazewnątrz od zwykłych hoteli jedynie mnóstwem afiszów widowiskowych, któremi szczelnie wyklejone są jego mury.** Do południa w hotelu **panuje niezmącona cisza, gdyż wszyscy goście są wówczas jeszcze pogrążeni w głębokim śnie.** Dopiero po południu rozpoczyna się tam ożywienie i ruch. Ze wszystkich stron po korytarzu rozlegają się dzwonki, **gdyż każdy z artystów ma specjalne życzenia.** Jedni zamawiają 3 jajka na miękko i suchy chleb, inni pragną gorącej wody o temperaturze wrzątku. Jakiś gość zamawia funt jęczmienia dla swych gołębi, **drugi zaś plasterki cytryny celem usunięcia pozostałości szminki.** Kelnerzy i służące w ciągłem podnieceniu pędzą we wszystkich kierunkach, muszą oni spełniać najbardziej oryginalne żądanie gości, wyrażane we wszelkich możliwych językach świata.

Pokój nr. 24 domaga się w języku **rosyjskim herbaty oraz dużo cukru i rumu.** Z pokoju nr. 48 rozlega się w języku angielskim żądanie „porrage". W **pokoju nr. 16 zamieszkuje rosyjska trupa liliputów, która na śniadanie spożywa pieczone kartofle.** W pokoju nr. 8 atleta Ali Mohamed, należący do zespołu akrobatycznego, żąda wody do płukania ust. Wpada on w straszną pasję, **gdyż służąca nie rozumie jego murzyńskiego djalektu.** Zorjentowawszy się wreszcie, iż nikt go nie rozumie, uspokaja się nagle i ponawia swą prośbę w niezwykle uprzejmej formie łamaną niemczyzną.

Po tym pierwszym ataku poczynają się zaludniać sale, przeznaczone na training. Niektóre zespoły przygotowują się do swych najnowszych „tricków" inni uprawiają swe codzienne ćwiczenia gimnastyczne. Jednocześnie odbywa się karmienie zwierząt. Artyści poddają dokładnemu badaniu swe kostjumy i rekwizyty, pragnąc stwierdzić, czy nie należy czegoś uzupełnić lub naprawić. Koło godziny drugiej wszyscy goście opuszczają hotel.

Udają się oni **do kawiarni „Central" gdzie o tej porze spotykają się wszyscy artyści, managerzy, dyrektorzy i agenci teatralni.** Wszyscy stawiają się tam, jak na apel, świat artystyczny reprezentowany jest tam w pełnym komplecie. O godzinie 4 udają się oni do kawiarni hotelowej i przesiadują tam aż do godziny 7. Wówczas opuszczają wszyscy hotel, gdyż jest to pora początku występów.

W opuszczonym hotelu panuje wówczas niezmącona cisza. Służba udaje się na zasłużony spoczynek, liczni instalatorzy, stolarze i ślusarze naprawiają szkody, które w tem oryginalnem przedsiębiorstwie są stałem zjawiskiem.

Około godziny 11 hotel znowu budzi się do życia. W kuchni czynione są gorączkowe przygotowania. O godzinie 11 i pół hotel napełnia się znowu gośćmi, którzy przybywają z przedstawienia zazwyczaj w niezwykle wesołym nastroju. **Wszyscy żądają natychmiast posiłku. Po skonsumowanej kolacji oddają się oni zwykle przy kubku piwa** wspomnieniom o dawnych minionych czasach, opowiadają sobie o różnych ciekawych przeżyciach i przygodach. Nastrój osiąga tam swój punkt kulminacyjny zwykle koło godziny 2-ej.

Ali, który przychodzi zwykle bardzo późno wita zebranych kolegów **zwinnnem „salto - mortale", i ukazując swe połyskujące białe zęby,** śpiewa jakąś piosenkę. Potem, jakby na dany sygnał, rozpoczyna się prawdziwe widowisko. Zwierzęta zostają wyprowadzone z klatek, jeden z kolegów siada przy fortepianie. Wszyscy artyści biorą udział w tem powszechnem widowisku. **Panuje niezwykle wesoła i radosna atmosfera.**

Jest zupełnie zrozumiałe, iż żaden cudzoziemiec, wyłączając brać artystyczną, nie zatrzyma się w tym jedynym w swoim rodzaju hotelu.

Zarówno w nocy, jak i w dzień o każdej porze **panuje tu nieustanny harmider i wrzawa. Goście czują się tu, jakby byli członkami jednej wielkiej rodziny, wszyscy są ze sobą „per ty"** wszyscy popierają się tam wzajemnie, jeden drugiemu udziela pomocy, uważając to za rzecz zupełnie naturalną. Ceny są w tym hotelu dość umiarkowane przystosowane do stanu materjalnego gości, którzy przeważnie zatrzymują się tu maksimum przez 2 tygodnie.

Pozatem hotel ten zasługuje jeszcze na szczególną uwagę **ze względu na swój wybitnie międzynarodowy charakter.** O fakcie tym najwymowniej świadczy książka przyjezdnych gości. Naprzykład, pierwsze piętro hotelu jest zamieszkane przez 4 amerykanów, 3 holendrów, jednego obywatela szwajcarskiego, jednego marokanina, 4 rosjan, jednego serba, 6 chińczyków i jednego artystę z Nowej Zelandji. Mieszkał tu również słynny atleta Maciste, znana kapela murzyńska z Sam Wooding, zespół „Nelson", którego uczestnik Urban wmieszany był w sensacyjną aferę kryminalną, i wielu wielu innych artystów reprezentujących wszystkie kraje całej kuli ziemskiej.

Przedsiębiorczy właściciel tego jedynego na świecie hotelu ma niezmiernie szerokie plany na przyszłość: **Postanowił on w pierwszym rzędzie założyć przy hotelu własny cyrk, w którym produkowaliby się bezrobotni artyści. Tytułem wynagrodzenia otrzymywaliby oni utrzymanie w hotelu.** Pragnie on w ten sposób przyjść z pomocą ubogiej braci artystycznej, gdyż jest przekonany, iż panowie managerzy i dyrektorzy odwiedzą ten cyrk i z pośród występujących tam pozbawionych engagement aktorów będą wybierać dla siebie odpowiednie siły.

W szponach oszustów matrymonjalnych

Wyrafinowani oszuści uwodzą służące, zamożne wdowy i posażne panny. — Władze policyjne otrzymują stale meldunki o aferach matrymonjalnych

Władze śledcze większych miast polskich niemal dzień w dzień otrzymują meldunki o mniej lub więcej pomysłowych aferach matrymonjalnych.

Poszkodowanemi są niewiasty, zarówno młodsze, jak i starsze, rekrutujące się ze wszystkich sfer społecznych. Wpadły one w sidła wyrafinowanych oszustów, **którzy wyłudzili od nich pieniądze pod pretekstem ożenku, lub już nawet po ślubie i czmychnęli ze swym łupem.**

Oszuści matrymonjalni dzielą się na kilka kategoryj.

Są wśród nich tacy, którzy grasują wyłącznie wśród służby domowej. Gdy zawierają z dziewczyną znajomość, obiecują jej ślub i snują plany wspólnego pożycia. Dziewczyna przeważnie święcie wierzy takiemu „narzeczonemu". Umie on bowiem zdobyć jej zaufanie.

Po pewnym czasie naiwna służąca powierza mu swe wieloletnie oszczędności. Oszust znika ze swym łupem, przenosząc się najczęściej do innego miasta. Niektórzy „zawodowi narzeczeni" okradają **jednocześnie chlebodawców swej wybranej, zdobywając w ten sposób częstokroć poważniejsze sumy pieniężne.**

Ci sami oszuści grasują również wśród robotnic fabrycznych, szwaczek, krawcowych i innych niewiast, zarabiających własną pracą na życie.

Gdy dowiadują się, **że któraś z niewiast ma trochę grosza i pragnie wyjść zamąż, wciągają ją zręcznie w swe sidła.**

Drugą kategorję stanowią oszuści matrymonjalni, **grasujący wyłącznie wśród wdów i rozwódek, posiadających jakąś realność, sklep, czy inne przedsiębiorstwo.**

Głośną była swego czasu historja pewnej właścicielki sklepu z Warszawy, która padła ofiarą podobnego oszusta. Niewiasta ta, starsza już wiekiem, wyszła zamąż za młodego, bardzo przystojnego i eleganckiego mężczyznę.

Po ślubie, ulegając namowom męża, sprzedała sklep **i wręczyła mu całą uzyskaną gotówkę w sumie 45 tysięcy złotych.**

Małżonkowie wyjechali ze stolicy, udając się do rodzinnego miasta pana młodego, do Kielc.

Po drodze, na jakiejś stacji, niewiasta poprosiła męża, by przyniósł jej butelkę lemonjady.

Młody mężczyzna wysiadł z wagonu. **Wszedł do budynku stacyjnego i... więcej już nie wrócił.**

Nieszczęsna małżonka była pewna, że padł ofiarą jakiegoś wypadku.

Policja wyjaśniła jednakże dość szybko, że młody mężczyzna poprostu zwiał do Gdańska z 45 tys. złotych. **Małżeństwo było wogóle nieważne, gdyż „pan młody" sfałszował metrykę i występował pod przybranem nazwiskiem.**

Podobne fakty zdarzają się dość często.

Oszuści w wielu wypadkach wyszukują sobie ofiary za pośrednictwem swatów i najrozmaitszych pokątnych kojarzycieli małżeństw. Pośrednicy matrymonjalni zazwyczaj nie wiedzą z kim mają do czynienia. Oszuści przedstawiają się im bądź za jakichś rzemieślników, właścicieli sklepów, domów, czy majątków ziemskich **i na żądanie służą wszelkiemi papierami (oczywiście sfałszowanemi).**

Wielu z pośród „zawodowych narzeczonych", **posiada prawowite małżonki i nawet korzysta z ich pomocy przy zawieraniu znajomości z upatrzoną ofiarą.**

Istnieją wreszcie oszuści matrymonjalni, polujący wyłącznie na bardzo zamożne niewiasty. Są **to już międzynarodowi hochsztaplerzy, podający się przeważnie za hrabiów, czy baronów.** Zawierają oni znajomości najczęściej w miejscowościach uzdrowiskowych, lub też posługują się informacjami międzynarodowych biur matrymonjalnych.

W ostatnich czasach polskie władze bezpieczeństwa osadziły w więzieniu kilku aferzystów tego typu, karanych już wielokrotnie za najrozmaitsze przestępstwa.

LUNA

Dziś i dni następnych!

Na Zachodzie Bez Zmian

Według słynnej powieści E. M. Remarque'a. — Ten gigantyczny epos, zaczerpnięty z prawdziwego życia w całym bezmiarze realności i potęgi unieśmiertelniony na filmie, żyć będzie wiecznie i jako film wywiera jeszcze większe wrażenie niż głośna powieść Remarque'a. — Początek seansów o godz. 3.30 po pol., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe. — Ceny miejsc mimo wysokiego nakładu kosztów nie podwyższone. — Passe-partout i wszelkie bilety ulgowe, premjowe i bezpłatne nieważne aż do odwołania. — Przedsprzedaż biletów w kasie kinoteatru codziennie od 12—2. Uprasza się o przybywanie na wcześniejsze seanse dla uniknięcia natłoku.

Krwawy napad

Na ulicy Zachodniej na Szmula Goldsteina (Plac Wolności 11) napadło kilku drabów. Zadali mu oni szereg ran grubemi pałkami. Goldstein upadł na bruk uliczny i stracił przytomność. Zaopiekowali się nim przechodnie, którzy wezwali doń pogotowie.

Sprawców napadu nie ujęto.

Przejechanie

Na ulicy Pomorskiej pod koła wozu ciężarowego dostał się Antoni Buhaj, bez stałego adresu. Pogotowie stwierdziło, że doznał on ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Woźnica został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

W pierwszych 10-ciu latach winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego

MYDŁA DLA DZIECI NIVEA

Dziecko będzie jej za to wdzięczne gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.

Cena: Zł. 1.50

Wiosna wymaga starannej pielęgnacji skóry

KREMEM NIVEA

Przez zimową odzież stała się skóra nasze nadzwyczaj wrażliwą i mało odporną, dlatego należy przed wyjściem na powietrze dobrze natrzeć twarz i ręce kremem Nivea. Skutkiem zawartego w nim Euceryту — żaden inny krem nie zawiera Euceryту — wnika krem Nivea szybko i całkowicie w skórę. Tylko krem wchłonięty przez skórę wywrzeć może swą dobroczynną działalność.

Używajcie światła, powietrza i słońca, lecz nigdy bez kremu Nivea.

W pudełkach po zł. 0.40 do 2.60 i w tubkach po zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

Sprzedał zegarek i skradł go nabywcy

Poszkodowany stwierdził kradzież i zwrócił się do policji

— Czy kupiłbyś ode mnie złoty zegarek? — spytał Jan Kotłowski swego znajomego, Ludwika Cieślaka. — Potrzebne są mi pieniądze, więc wezmę od ciebie 65 złotych.

— Kupiłbym — odparł Cieślak. — Ale nie mam takiej sumy. Mógłbym ci zapłacić w czterech, miesięcznych ratach.

P. Cieślak otrzymał natychmiast zegarek, Kotłowski zaś 15 złotych.

W ciągu następnych miesięcy nabywca spłacił wszystkie raty.

W parę dni po uiszczeniu całkowitej sumy, spotkał Kotłowskiego na ulicy.

Gdy wrócił do domu, stwierdził brak złotego zegarka.

Pobiegł wówczas szybko do restauracji, w której zastał jeszcze Kotłowskiego.

— Czyś nie znalazł tu mego zegarka? — spytał go. — Musiałem go zgubić w restauracji.

— Nie, nie widziałem — odparł Kotłowski, który pił przy bufecie z kilku młodymi robotnikami.

Cieślak zwrócił się do właściciela lokalu i kelnerów. Okazało się jednak, że nikt zegarka nie widział.

P. Cieślak musiał się pogodzić z poniesioną stratą.

Upłynęło kilka tygodni.

Pewnego dnia p. Cieślak stwierdził, że niejaki p. Bolesław Dębski posiada zegarek, przypominający do złudzenia zagubiony.

— Gdzie pan go kupił? — zagadnął pana D.

— Sprzedał mi go Kotłowski. Czy zna go pan? — brzmiała odpowiedź.

Cieślak zrozumiał wówczas wszystko. Kotłowski sam skradł zegarek i sprzedał go innemu.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że przypuszczenia Cieślaka najzupełniej odpowiadały rzeczywistości.

Kotłowski został aresztowany i stanął przed sądem, który go skazał na 4 miesiące więzienia.

Dźwiękowy Teatr świetlny

„CASINO"

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni!
Wielki film cyrkowy p. t.

„Karkołomne Zakręty"

W roli głównej ulubienica narodów

CLARA BOW i Richard Arlen

Rewelacyjna nowość w technice kinematograficznej.

Dla uprzystępnienia treści djalogi angielskie — zastąpiono djalogami polskiemi.

Arcyciekawa treść! — Frapująca gra! — Emocjonujące momenty —

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe!

Początek seansów w dnie powszednie o godz. 4.30.

Łódzki oszust aresztowany w Grodnie

Podawał się za agenta towarzystwa asekuracyjnego i fałszował weksle

Przed kilku miesiącami jedna z łódzkich firm radjotechnicznych doniosła policji o poważniejszem oszustwie. Do firmy tej zgłosił się jakiś młody mężczyzna, podał się za kupca z Małopolski i kupił aparat radjowy, wartości 600 zł., regulując należność wekslami, wystawionemi przez dość znanych i cieszących się zaufaniem kupców łódzkich.

Weksle te nie zostały w terminie wykupione i wówczas wyszło na jaw, że wszystkie były sfałszowane.

Policja ustaliła, że ofiarą oszusta padły jeszcze dwa inne sklepy radjotechniczne, w których nabył za fałszywe weksle detektory, głośniki i lampy radjowe.

Wysłano za nim listy gończe, lecz tą drogą nie zdobyto żadnych konkretnych danych o jego miejscu pobytu.

Dopiero przed paru dniami pomysłowy oszust wpadł w ręce władz w Grodnie. Jak się okazało, nazywał on się Roman Średnicki i pochodził z Warszawy.

W Warszawie był kilkakrotnie karany za kradzieże i gdy stracił już tam grunt pod nogami, przeniósł się do Łodzi.

Znalazłszy się bez posady, Średnicki począł dokonywać najrozmaitszych oszustw. Gdy się już przyzwoicie obłowił, czmychnął do Grodna.

Po kilku tygodniach oszust znalazł się prawie bez grosza. Zabrał się wówczas znów do „pracy".

Posiadając już w Grodnie pewne znajomości, począł się podawać za agenta jednego z towarzystw asekuracyjnych i przyjmować ubezpieczenia. Zdobył on w ten sposób znów kilkaset złotych.

Jeden z kupców, którego ubezpieczył ustalił, że miał do czynienia z oszustem i zwrócił się do władz.

Średnicki został wreszcie aresztowany. W toku śledztwa wyszły na jaw wszystkie jego sprawki.

Dźwiękowy

Dziś i dni następnych!

Wielkie monumentalne arcydzieło dźwiękowe produkcji polskiej, osnute na tle noweli Henryka Sienkiewicza. Wolna przeróbka Ferdynanda Goetla.

Janko Muzykant

W rolach głównych: Marja Malicka Witold Conti, Dymsza - Krukowski i znany z występów w Łodzi Żabczyński

Reżyserja Ryszarda Ordyńskiego. Muzyka Grzegorza Fitelberga. — Teksty piosenek Konrada Toma.

Nadprogram świetny dodatek dźwiękowy p. t. „TANIEC SZKIELETÓW".

Początek w dnie powszednie o 4.30. ostat. seansu 10.15, w soboty i niedziele o 1-szej, ostat. 10.15.

Gdy się wiosna budzi w Hipku...

Wiosenny film rysunkowy „Expressu"

„Gwałt, sensacja!" Chłopiec drze się —
I artykuł jest w „EXpressie",
Jak to Hipek popadł w szał ten,
Że chciał dziewczę, zdobyć gwałtem!

W kamienicy wybuchł skandal:
Uwodziciel' świntuch, wandal!
Przecież żonę miał — zrozumcie!
A bezwstydnik!" — syczą kumcie.

Panią Idę to ubodło
Boć zdrada jest sprawą podłą,
„Wzgardził — jękła — biodr mych kształtem,
A do innej brał się gwałtem!"

Z familijnych swych pieleszek
Wprost na komisarjat śpieszy,
Toczą csię jak kula szybka....
Boże, miej w opiece Hipka!...

(Dalszy ciąg jutro).

Przykry wypadek pana ministra

W pewnem państwie, no... powiedzmy... w Kabanakuki, minister kanalizacji zamierzał odbyć podróż ze stolicy do prowincjonalnego miasta. Jako pełnomocny minister zadzwonił do swego kolegi ministra komunikacji, prosząc go o przygotowanie całego przedziału I-ej klasy.

Życzeniu ministra kanalizacji stało się zadość. Na dworcu czekał nań specjalny wagon z zarezerwowanym przedziałem.

Na najbliższej jednak stacji otworzyły się nagle drzwi przedziału i do wagonu wszedł jakiś obcy jegomość.

— Przepraszam pana... — rzekł minister. — Ten przedział jest zarezerwowany.

Jegomość skinął głową na znak, że przyjął to oświadczenie do wiadomości i rozsiadł się wygodnie na miękkiej kanapce.

— Panie, ten przedział jest zarezerwowany! — rzekł głośniej minister.

Jegomość nie ruszył się z miejsca.

— Pan chyba nie wie z kim ma do czynienia! — rozgniewał się minister. — Oto moja wizytówka!

Jegomość wziął wizytówkę i schował ją do kieszeni.

Tego już było za wiele. Pan minister kanalizacji wyskoczył na najbliższej stacji z pociągu, podbiegł do zawiadowcy i rzekł:

— To niesłychane!... Do zarezerwowanego specjalnie dla mnie przedziału wdarł się jakiś impertynent i nie chce wyjść!...

— Zaraz to załatwimy... — odparł zawiadowca i zostawiając ministra kanalizacji na peronie, skierował się w stronę zajętego przedziału.

Jegomość na zwróconą mu uwagę nie odparł ani słowa, tylko wyjął z kieszeni wizytówkę, a mianowicie tę samą, którą przed chwilą otrzymał.

Zawiadowca przeczytał nazwisko, zmieszał się, poprosił o wybaczenie i powróciwszy do czekającego na peronie ministra, rzekł:

— Nic się nie da zrobić, proszę pana... To jest ten idjota minister kanalizacji, zostawmy go lepiej w spokoju...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Jutro, w sobotę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych kapitalny „Rewizor" M. Gogola w rewelacyjnej interpretacji słynnego Moskiewskiego Teatru Artystycznego.

Jutro wieczorem po raz ostatni frapująca sztuka Bułhakowa „Biała Gwardja".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w piątek, oraz w jutro w sobotę dwukrotnie: o godz. 5 po poł. (po cenach zniżonych) i 9 wieczorem zasłużone laury zbiera Michał Znicz w arcywesołej komedji Franka „Interes z Ameryką". Będą to ostatnie występy tego popularnego artysty.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek jedyny występ Moskiewskiego Teatru Artystycznego w sztuce Gorkija „Na dnie". Ceny zniżone.

Jutro sobota wieczorem po raz ostatni „Dziewczę z fabryki".

Informacje dla wszystkich

Przygotowania do „Tygodnia Dziecka". — Nowe meble szkolne. — Wycieczka dla nauczycieli do Danji i Szwecji

Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem organizuje w tym roku od dnia 24 do 31 maja włącznie akcję, która ma za zadanie przypomnieć każdemu o obowiązku opiekowania się dzieckiem potrzebującem pomocy, zarówno biednem, jak i bogatem. Popularyzacja haseł odbywać się będzie w ciągu „Tygodnia" za pośrednictwem odczytów, pokazów, akademji i t. p.

W związku z powyższem Komitet przygotował szereg materjałów propagandowych z najrozmaitszych dziedzin życia dziecka.

Niektóre z tych materjałów zawierają najważniejsze przepisy z dziedziny wychowania niemowlęcia, inne w formie przystępnej zwracają uwagę na sprawę wychowania dziecka starszego i poza wskazówkami higjenicznemi, omawiają ważniejsze podstawy wychowania moralnego. Centrala Komitetu mieści się w Warszawie przy ul. Jasnej 11.

*

Wydział budownictwa szkolnego w ministerstwie oświaty rozpatrywał ostatnio nowe modele stolika, krzesełek i ławek dwuosobowych, przeznaczonych do użytku szkolnego.

Nowość modelu polega przedewszystkiem na tem, że meble wykonane są z żelaznych rur giętych i z kilku warstw dykty. Nowy model ławek i stolików umożliwia młodzieży większą swobodę ruchów i ułatwi utrzymanie podłogi w czystości.

*

Mazowiecki Związek Młodzieży Wiejskiej, Warszawa, ul. Wspólna 23, organizuje 7-dniową wycieczkę do Danji i częściowo do Szwecji. Wycieczka wyrusza w drugiej połowie czerwca. Koszt wycieczki wyniesie 250 złotych. Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 15-go maja r. b.

Pierwszeństwa w wycieczce mają nauczyciele szkół rolniczych i powszechnych.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PIĄTEK, dnia 1 maja 1931 roku.

11.58—12.05 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 13.25—15.50 14.50—15.15 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 15.30—15.50 Odczyt dla maturzystów pt: „Wielka Emigracja" — wygł. prof. H. Mościcki (tr. z W-wy), 15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów pt. „Wyspiański" — wygł. p. T. Makowiecki (tr z W-wy), 16.10—16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15—16.30 Kącik artystyczny LSG z W-wy, 16.30—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy 17.15—17.40 Odczyt z Krakowa. „O promieniowaniu kosmicznem" — wygł. prof. Konstanty Zakrzewski, 17.45—18.45 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr A. Szczegłowa (tr. z W-wy), 18.45—19.10 Rozmaitości, 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień następny 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowy, 19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy z W-wy, 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna (tr. z W-wy), 20.15 Koncert symfoniczny z Filharm. Warszawskiej. Wykonawcy orkiestra Filh pod dyr. G. Fitelberga i E. Fischer (fort) Po koncercie komunikaty: PAT, meteorol., polic. sport oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

SOBOTA, dnia 2-go maja 1931 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.30: Przerwa. 15.30—15.50: Odczyt p. t „Prace wyzwoleniowe w Polsce i organizacje przed wojną światową" — wygłosi dr. Wacław Lipiński (tr. z Warszawy). 15.30—16.10: Odczyt dla maturzystów p. t. „Trzy konstytucje" — wygłosi pułk. S. Eile (tr. z Warszawy). 16.10—16.15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15—16.40: Kącik dla młodych talentów muzycznych. P. Elżbieta Dankiewiczówna (sopran). Na fort. towarzyszy prof. L. Urstein (tr. z Warsz.) 16.40—17: Skrzynka pocztowa techniczna. Koresp bież. omówi i udzieli porad technicznych kierownik Wydz. Prasy i Propagandy P.R. p. Wacław Frenkiel. 17—18: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie 18—19: Program dla dzieci i młodzieży. 1) Słuchowisko p. t. „Wysoko na dzwonicy" — pióra K. Konarskiego. 2) Koncert dla młodzieży (tr. z Warsz.). 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.35: Komunikat Izby Przem.-Handl w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.40—19.55: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20—22: Operetka p. t. „Najpiękniejsza z kobiet" — W. Bromme (tr. z Warszawy) 22—22.15: „Na widnokręgu". 22.15—22.35: Koncert chopinowski z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. Zofji Rabcewiczowej 1) Ballada F-moll. 2) Preludjum A-dur. 3) Polonez Fis-moll. 22.35—23: Komunikaty: PAT, meteorologiczny, sportowy policyjny. 23.00: Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

SPLENDID

Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Miłość incognito. — Najnowsza para kochanków filmowych, pełni temperamentu i elegancji **Liljana Harwey** i **Henry Garat** w uroczej dźwiękowej operetce filmowej wytwórni „UFA" pt.

Z rozkazu Księżniczki

Najweselsze przygody miłosne zakochanej księżniczki. Matrymonjalne kłopoty ministra dworu. Nadworny detektyw „Pipac" prześladowany przez niepowodzenia. — **Wspaniała imponująca rozmachem dawno niewidziana wystawa.** — Aparatura dźwiękowa Western Electric. — Początek seansów o godz. 4 pp. — Passe-partout prócz urzędowych nieważne. — Do godz. 6-ej ceny miejsc zniżone.

zł. 1., 1.50., 2., 250.

Jeanette Mac Donald

wychodzi zamąż za bankiera

Przed kilku dniami prasa polska zamieściła wiadomość, zaczerpniętą z prasy belgijskiej o samobójstwie znanej gwiazdy filmowej, bohaterki „Parady Miłości" i „Monte - Carlo"

Jeanette Mac Donald.

W innych pismach natomiast ukazała się wiadomość, jakoby Jeanette Mac Donald nie popełniła samobójstwa, lecz wskutek wstrzyknięcia zbyt silnych dawek atropiny —

oślepła...

Obydwie wiadomości — jak się okazało — nie odpowiadały prawdzie. Przypuszczalnie był to sprytny manewr reklamowy, albo też złośliwa insynuacja wrogów bohaterki „Króla Żebraków".

Obecnie jedno z pism paryskich donosi o sensacyjnych

zaręczynach Jeanetty z bogatym przemysłowcem i bankierem p. Richi.

W wywiadzie z dziennikarzem paryskim Jeanette Mac Donald udzieliła o sobie następujących danych:

— Czuję się ogromnie szczęśliwa, gdyż kocham swego narzeczonego z wzajemnością i mam nadzieję, że nie będziemy sezonowem małżeństwem. Narazie wyjeżdżamy w podróż poślubną gdyż korzystam obecnie z urlopu.

— Czy przyszłe pani małżeństwo nie oznacza zerwania z pracą filmową? — zapytuje dziennikarz.

— Wykluczone! — brzmi kategoryczna odpowiedź — Zbyt mocno ukochałam mą pracę, zbyt wielką do niej przywiązuje wagę, abym mogła ją porzucić... Nie wyobrażam sobie mego życia bez filmu... Na szczęście mój przyszły mąż jest człowiekiem kulturalnym i wyrozumiałym i nie ma nic przeciwko zawodowi aktorskiemu. Zapewniam pana — kończy artystka — gdybym miała do wyboru szczęście domowe lub film, wybrałabym stanowczo to drugie...

Ślub Jeanette Mac Donald ma się odbyć w pierwszych dniach czerwca. W tem oświetleniu wypadków upadają również wszelkie poszlaki co do rzekomego romansu Jeanetty z księciem Humbertem.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne.

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro

Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie godziny od 6-ej do 7-ej. — w niedziele i święta od godz. 11-ej do 12-ej

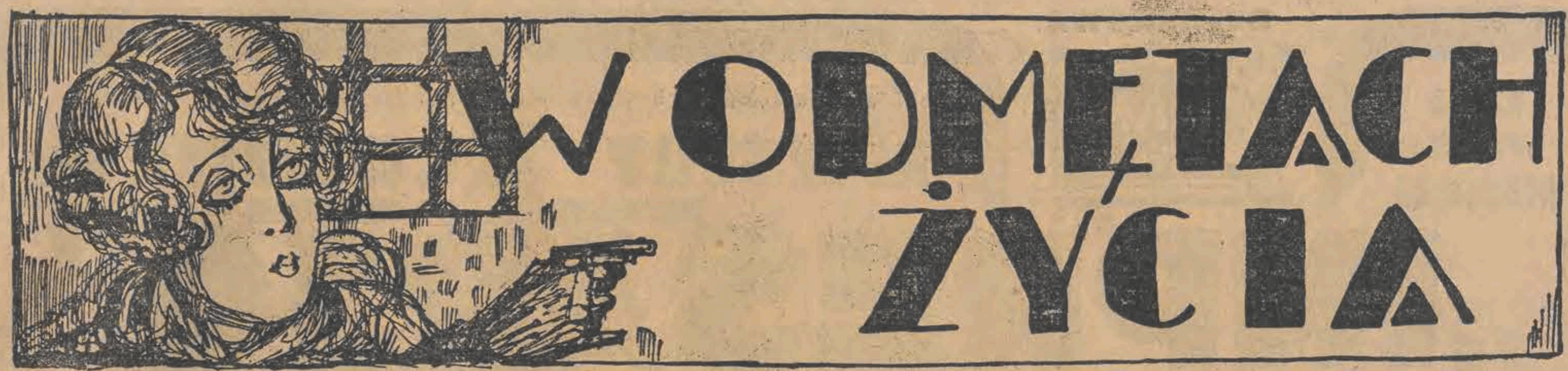

Powieść sensacyjno-kryminalna.

64)

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W variete „Alhambra“ zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki, który przybył tam ze swą żoną. Podejrzenie pada na piękną tancerkę, Gizę Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńską aresztowano i osadzono w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Śledztwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny, natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

W tym samym czasie opinję publiczną zelektryzował inny wypadek, a mianowicie samobójstwo kasjera Banku Gospodarczego — Zygmunta Liwskiego, który zdefraudował pół miljona złotych. Okazało się, że Liwski był krytycznego wieczoru w „Alhambrze“ i starał się o uzyskanie od Ruleckiego pożyczki na pokrycie zdefraudowanej sumy.

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz, który dobiera sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu, Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby.

Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju. W dusznej, zadymionej izbie czekali już nań dwaj mężczyźni. Między przybyszem a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bójki wpada do izby Brown, który porywa młodzieńca.

Dr Holz odrazu poznaje owego młodzieńca: jest to Barczak, który czyhał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów.

Brown udaje się na bal do pałacu pani Ruleckiej. Przy pomocy narkotyku wprowadził Rulecką w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

Barczak poznaje odrazu Rulecką i stwierdza, że ona właśnie namówiła całą bandę do zgładzenia Liwskiej. Rulecka po odzyskaniu przytomności nie chce nic powiedzieć, wobec tego detektyw wprowadza ją w trans hypnotyczny i w ten sposób wydobył od niej przyznanie się do winy. Rulecka przyznaje, że chciała zamordować Liwską, za to, że zabrała jej męża.

W międzyczasie rozpoczyna się proces sądowy o zabójstwo Ruleckiego. Pierwszy w charakterze świadka zeznaje właściciel Alhambry, dyr. Majewski.

Wreszcie przewodniczący zwraca się do oskarżonej, czy ma coś do powiedzenia w ostatniem słowie. Oskarżona odpowiada, że chce powiedzieć prawdę.

Smutną swą opowieść Ordeńska rozpoczyna od pobytu w lochach bolszewickiego więzienia, dokąd wtrącono ją wraz z rodzicami, gdy miała 16 lat.

Komendant więzienia, komisarz Gawryłow, rozstrzelał jej ojca, a ją i matkę zabrał do swego pałacu. Ordynansem komisarza jest Nikita, były woźny banku, którego dyrektorem był Ordeński. Nikita uspakaja Ordeńską i przyrzeka jej swą pomoc.

Po licznych tarapatach Ordeńska ucieka wraz z Nikitą do Smoleńska.

— Szukałem brylantów, klejnotów, pieniędzy....

— A gdyby zaszła potrzeba, zabiłby mnie pan?...

— Nigdy w życiu, łaskawa pani... Brzydzę się krwią... To nie mój zawód...

— A gdybym zaczęła krzyczeć, wzywać pomocy?...

— Potrafiłbym może zmusić panią do milczenia, nic więcej...

— Czy pan jest żonaty?...

Uśmiechnął się znowu i odparł po chwili wahania:

— Nie...

— Rozumiem, ma pan kochankę?...

Zaprzeczył ruchem głowy.

— Też nie?... — zdziwiła się. — Więc dla kogo pan kradnie?...

— Dla nikogo..., a raczej tylko dla siebie...

— Nie mógł pan znaleźć innej pracy?

— Nie próbowałem zająć się czemś innem... Może mógłbym pracować uczciwie, ale nie chce mi się poprostu czynić doświadczeń w tym kierunku... Poco?... Lubię luksusowe życie, podróże, przygody, a to wszystko osiągam dzięki mej zawodowej pracy... Dwa razy do roku wyjeżdżam zagranicę, a wtedy staję się innym człowiekiem...

— To pan swych zdolności nie eksportuje?...

— O, nie... Pracuję tylko w kraju... Zagranicą nie tknę niczego i sam nawet padłem ofiarą mych cudzoziemskich kolegów...

— A proszę mi powiedzieć, czy... w waszej bandzie nie pracują kobiety?...

— Kobiety?... A cóżby kobiety u nas robiły?...

— Czy na nic nie mogą się wam przydać?... Kobieta łatwiej nawiązuje stosunki, wybadać grunt, przygotować odpowiednio teren pracy...

— Może pani ma rację, ale nie zastanawiałem się nigdy nad tem...

— Szkoda...

— Jak to mam rozumieć?... — zapytał, patrząc jej prosto w oczy.

— Bo, gdyby pan się nad tem zastanowił... kto wie?... Możebym została pańską wspólniczką...

— Pani?... Ależ to podstęp!... Albo żart!...

— Nie, łaskawy panie, nie żartuję... Czuję wokół siebie jakąś pustkę, której niczem nie mogę zapełnić... Zbrzydły mi już awantury miłosne, mam już dość tej salonowej paplaniny, aż do chwili, gdy ujrzałam pana, zdawało mi się, że niema już na świecie nic ciekawego, że wszystko jest szare, bezbarwne i okropnie nudne... Teraz widzę, że się myliłam. Są jeszcze pewne emocje, które mi imponują... Naprzykład pański zawód...

— Jestem zaskoczony pani szczerem wyznaniem... Więc pani doprawdy?...

— Gotowa jestem już pójść z panem...

— Czy zdaje sobie pani sprawę z tego, co pani mówi?...

— W zupełności...

— Jestem zwykłym włamywaczem...

— Wiem o tem...

— Mieszkam na przedmieściu w piwnicznej izbie, lada dzień mogę wpaść w ręce policji...

— To mnie nie przeraża... Wręcz przeciwnie — bardziej jeszcze zachęca do zrealizowania mych planów...

— Muszę jednak przyznać, że spotkała mnie naprawdę oryginalna przygoda... Przyszedłem tu w celu dokonania kradzieży, a tymczasem znalazłem wspólniczkę do interesów... Czy nie uważa pani, że to jest bardzo zabawne? Możebyśmy w takim razie rozpoczęli zajęcia praktyczne od pani mieszkania?...

Ordeńska roześmiała się głośno. Zapomniała zupełnie, że rozmawia z włamywaczem. Zdawało jej się, że siedzi naprzeciwko dobrego znajomego, z którym zna się już oddawna.

— Może się pan czegoś napije?...

— O, nie... Dziękuję... Tego byłoby już za wiele... Jeżeli pani pozwoli, wrócę na chwilę do swych towarzyszy, którzy już są pewnie o mnie niespokojni...

— Pozwolę panu, ale pod jednym warunkiem, a mianowicie, że wróci pan tu jutro...

— Ależ oczywiście... Bardzo chętnie. Tak mi było miło, że... napewno skorzystam z okazji i zgłoszę się osobiście...

Wychodząc normalnie, drzwiami, a nie oknem, wymienił swe nazwisko:

— Tadeusz Lenczer...

ROZDZIAŁ XXXXV.

„Czarna dama“

Lenczer dotrzymał słowa. Następnego dnia przybył po południu. Ordeńska nie przypuszczała już że przyjdzie. Po jego odejściu cała ta przygoda wydawała jej się mocno niesmaczna. Cóż on o niej mógł pomyśleć?...

Nie powinna była puścić płazem tej napaści na jej mieszkanie. I ten pomysł z przystąpieniem do szajki włamywaczy był również nie na miejscu. Przez całe przedpołudnie myślała tylko o tem, aby Lenczer potraktował to wszystko jako żart i nie przyszedł.

Ale po południu okazało się, że los inaczej pokierował temi sprawami.

— A widzi pani... Nawet włamywacz potrafi być czasem słowny... — rzekł, witając się z nią ruchem, pełnym gracji. — Rozmawiałem z moimi towarzyszami w sprawie projektu...

— Jakiego projektu?...

— No, niby wstąpienia do naszej spółki...

— Aha... No, i cóż?...

— Przyjaciele moi chętnie się na to zgodzili... Możemy nawet już zadatkować pewną sumę...

Ile pani sobie życzy?...

— Pieniądze są mi niepotrzebne... — odparła nieco skonsternowana. — Jeśli to czynię, to z amatorstwa, a nie dla pieniędzy...

— Bardzo przepraszam, nie chciałem pani urazić... Więc możebyśmy przystąpili do opracowania szczegółów?...

Cofnąć się już było zapóźno. Ordeńska brnęła więc dalej. Lecz im dłużej rozmawiała na ten temat, tem więcej przekonania nabierała do swych szalonych planów. Projekty były fascynujące.

Lenczer zachowywał narazie wszelkie środki ostrożności i nie zdradzał jej ani nazwisk kolegów, ani swego miejsca zamieszkania. Spotykali się na Bugaju, na Kamiennych Schodach, w zakonspirowanych pokoikach zamiejskich knajp, gdzie zbierali się zazwyczaj na narady przedstawiciele odłamów wielkiej rodziny przestępców.

Zbrodniarze, chcąc wykorzystać zapał Ordeńskiej, posyłali ją na najniebezpieczniejsze pozycje.

Lenczer był jednak zawsze przy niej. Przychodził po nią w nocy i razem wychodzili na miasto. Na rogu czekali wspólnicy. Czasem szli tylko w dwójkę, czasem wybierali się z nimi dwaj towarzysze Lenczera — przystojny, wysoki blondyn i jakiś młodzieniec o atletycznej budowie ciała.

Nazwiska jej nikt nie znał, nazywano ją poprostu „Czarną Damą“. Twarzy jej również nie widziano: gdy wychodziła z domu, nakładała czarną maskę i gęsta woalka zasłaniała jej twarz.

Pierwsze występy udały się znakomicie. Ordeńska nigdy nie przypuszczała, że zdobywanie cudzej własności przychodzi z taką łatwością. Nie odczuwała najmniejszego strachu, plądrując cudze biurka i szafy, otwierając zamki i drzwi wytrychami, zgarniając do specjalnej torby klejnoty, papiery i pieniądze. Dopiero nad ranem wracała do domu, odczuwała pewne zmęczenie i spała do południa.

Pewnego dnia Lenczer przybył do niej w południe.

— Mamy dziś ciekawą robotę... — rzekł po przywitaniu. — Przydałaby się pomoc, ale będziemy musieli sami tę sprawę załatwić...

— A gdzie twoi towarzysze?...

— Jeden wyjechał do Kalisza, drugi siedzi...

— Kto siedzi?...

— Ten niski, krępy... Barczak...

Po raz pierwszy w życiu usłyszała to nazwisko...

— W jaki sposób wpadł w ręce policji?...

— Sam się wpakował... Wszczął po pijanemu bójkę na ulicy... Sprowadzono go do komisarjatu, no a tam go poznano... Nie martw się, Barczak jest sprytny... Długo tam nie posiedzi... Ale tymczasem sami musimy jakoś sobie radzić... Już mam wszystkie szczegóły... Trzeba się będzie wcześnie wybrać... O dwunastej::: Wszystko załatwione... Właściciela mieszkania niema w domu... Wyjechał.... Grubsza robota, rozumiesz?

Skinęła głową. Nie pracowała już bezinteresownie. Pieniądze wyczerpały się, trzeba było z czegoś żyć. Lenczer płacił uczciwie za każdy „kawałek“, zależnie od łupu. Mimo to jednak miała już dość tego podwójnego życia... Dwa, trzy eksperymenty wystarczyły w zupełności, aby ją przekonać, że życie włamywaczy nie jest tak bardzo przyjemne...

— Może odłożymy?... — zaproponowała.

— Nie można... Jutro może przyjechać i wtedy co?... Musimy skorzystać z okazji... Robota pewna... Nikt cię nie „zahaczy“, nie bój się...

Poszła. Była ciepła, kwietniowa noc. Lenczer czekał sam na rogu.

Przez dłuższy czas szli obok siebie w milczeniu.

— Wiesz... — rzekła nagle. — Mam już dość tego psiego życia...

Spojrzał na nią z ukosa:

— Znudziło ci się?...

— Tak...

— Siłą nie mam zamiaru się brać... Nie chcesz, to nie...

— Zrezygnawałabym nawet chętnie z dzisiejszej wyprawy...

— Dziś nie mogę cię jeszcze zwolnić... Sam nie dam rady... Barczak lada dzień wyjdzie na wolność, już ja się o to postaram, a wtedy...

Zbliżyli się do wielkiej kamienicy. Lenczer nacisnął dzwonek.

— Nie obawiasz się dozorcy?... — zapytała.

— Nie bój się... Załatwione... — odparł spokojnie.

W bramie rozległy się szybkie kroki. Zgrzytnął klucz w zamku. Dozorca otworzył bramę. Lenczer pociągnął za sobą Ordeńską. Tym razem była jakaś ospała i niemrawa. Dodawał jej otuchy.

— Ostatni raz... Spisz się gracko... Wszak potrzebna ci forsa, tak?...

Weszli na ciemne schody. Dozorca, nie pytając o nic, wrócił do swego mieszkania. Lenczer wyciągnął z kieszeni pęk wytrychów. Błysnęło mocne światło latarki. Majstrowali oboje przy drzwiach na pierwszem piętrze.

— Pchnij... Na lewo... O, tak... Gotowe?...

— Gotowe...

Drzwi się otwarły. Weszli na kurytarz.

— Znam rozkład mieszkania — rzekł Lenczer. — Nikogo niema, możemy głośno rozmawiać... Zajmij się pokojem na prawo, ja pójdę na lewo...

(Dalszy ciąg jutro).

DZWIĘKOWE

GRAND KINO

Dziś wielka premjera!

Sensacja nad sensacjami! Najnowszy wielki film dźwiękowy z genjalnym komikiem

Buster Keatonem

p. t.

„IMPRESARJO"

Tysiące przezabawnych przygód człowieka który się nigdy nie śmieje. W rolach głównych:

Buster Keaton, Anita Page

Reżyser **FRED NIBLO.**

Ponadto: Nierozłączna para znakomitych komików **Stan Laurel i Oliver Hardy (Flip i Flap)** w pikantnej farsie erotycznej o niebywałem natężeniu humoru **„Mężowie nie kłamią"** Tragifarsa poczwórnej zdrady

Początek seansów o godz, 4-ej pp ostatni o godz. 10.15 w., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w południe. Ceny miejsc na pierwsze seanse od zł. 1.— na porankach po 75 gr. i 1.— zł.

Jej chłopczyk

SCENA ORGJI PIJACKIEJ... — SCENA W LOKALU NOCNYM... — EPIZOD W DOMU NOCLEGOWYM...

To są ogniska silnego dramatu, ujęte plastycznie, niekiedy aż bolesne w realistycznem zacięciu.

Jej Chłopczyk

będzie prawdziwym triumfem

„CASINA"

Pamiętny

Max Linder

został pokonany przez nową gwiazdę-komika

VLASTA BURIANA

w przepysznym dźwiękowcu czeskim z życia wojskowego

Fałszywy Marszałek

(K. v. K. Feldmarschall)

Wkrótce w kinie **„SPLENDID"**

Dr. med.
Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
Specjalista chorób **skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.** Leczenie światłem: **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.** Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.
Niewiażski
powrócił
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11. od 5—9. w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekania dla pań.

„MOULIN ROUGE"

UL. MONIUSZKI 1.

Od dziś wielki przebojowy

Program Majowy

Nadzwyczajne atrakcje i siły rewjowe

Moc niespodzianek

W soboty niedziele i święta **Five O'clocki** z pełnym programem artyst.

Codziennie wydaje się świeże smaczne obiady od zł. **2.20**

Uwaga! **Place Nowe-Chojny** Uwaga!

W nowoutworzonej kolonji, znajdującej się w pięknem centrum w sąsiedztwie Ss-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów i plantację ogrodów po cenach b. przystępnych**

Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4, front, I piętro, w godzinach od 10—2-ej i od 4—7-ej.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

POMOC I SKUTEK BEZ OPERACJI!!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny Spec. **I. RAPAPORT** ortoped. ze Lwowa, **Łódź, ul. Wólczańska 10, front parter, tel. 221-77.**

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Ortopedyście J. RAPAPORTOWI, Specjaliście dla bandaży rupturowych obecnie w Łodzi ul. Wólczańska 10, składam gorące podziękowanie za umiejętne założenie mi specjalnego bandaża i za skuteczne wstrzymanie mi mej ciężkiej zastarzałej i dwukrotnie bezcelowo operowanej przepukliny we Wiedniu i we Lwowie, co zgodnie z prawdą oświadczam

Dr. Med. MAKSYMILJAN MUNZER.
Lekarz Kolejowy.

PRZYJDŹ osobiście a przekonasz się — że najpopularniejszym znawcą dusz ludzkich jest **W. PYFFELLO.** - Widzi **przyszłość każdego człowieka i przeznaczenie.**

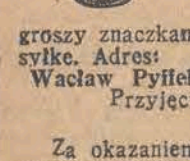

Jeżeli wątpisz lub cierpisz moralnie — **NAPISZ** natychmiast imię, rok i datę urodzenia otrzymasz darmo analizę Swojego losu **życia.**

Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowemi **załączyć na przesyłkę.** Adres:

Wacław Pyffello, Warszawa, **Bednarska 17.**
Przyjęcia osobiście cały dzień.

Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy otrzyma **amulet - talizman** — a takowy przynosi szczęście, powodzenie i wpływa na otoczenie lub osobę kochaną.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 137-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
(Dawniej Cegielniana 36)
telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
(Dawniej Cegielniana 43)
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.
Przyjmuje od 3—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
W. Balicka
przeprowadziła się na
ul. Piotrkowską 200
(róg Pustej)
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych tylko kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8 po południu.

Dr. med.
Halfrecht
Chor. skórne, weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje 8—10 rano, od 12—2 po poł. i od 6—8.30 wiecz. W niedziele i święta od 9—1. Ordynuje w lecznicy „SANITAS" ul. Śródmiejska 8 codz. od 2—3 pop

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9,
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych
i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Lekarz - dentysta
B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

Dr. med.
REICHER
powrócił
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Południowa 28 tel. 201-93
Od 8—11 r i 5—9 w. W niedz. od 9—1.
Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Dr. med.
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
Tel. 223-34, przyjmuje od 4—6 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy **„POMOC", Aleksandrowska 1.**

Dr. SOŁOWIEJCZYK
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Przyjmuje od 3—6 i od 8—9 wieczór niedziele i święta od 11—2 po poł.
Piotrkowska 99 tel. 144-92

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11 2 pp.
dla niezamożnych
ceny lecznic.

Dr.
S. Lewkowicz
Chor. skórne, weneryczne i płciowe.
Konstantynowska 12
Tel. 155-83.
Przyjmuje od 9—1 i 6—8.
Dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Rozkład Jazdy
Komunikacji Autobusowej
„URSORUCH"

ŁÓDŹ — MARYSIN — PABJANICE.

Odjazd z Pabjanic: godz. 6 min. 10 rano, następne co 20 minut, ostatni z Pabjanic o godz. 23, min. 30.

Odjazd z Łodzi: godz. 6 min. 40 rana, następne co 20 minut, ostatni z Łodzi godz. 22 min. 45.

Cena biletu 80 groszy. Dzieci do lat 5 bezpłatnie. Dzieci od lat 5 do 10 płacą połowę biletu.

ŁÓDŹ — RUDA PABJANICKA.

Odjazd z Rudy Pabjanickiej o godz. 3 min. 45 rano. Następny godz. 5 min. 30. Dalsze autobusy do Łodzi co 10 minut. Ostatni z Rudy — 23 min. 35.

Odjazd z Łodzi: o godz. 4 min. 10 rano. Następny o godz. 6-ej. Dalsze co 10 minut Ostatni z Łodzi — 0 min 15

Bilety miesięczne Łódź — Ruda Pabjanicka zł. 11.00.

Bilety miesięczne Łódź — Marysin zł. 7.50.

DYREKCJA

POTRZEBNY podręczny szewc, Leszna 54, W. Pawlak. 1

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej, Piotrkowska 294, prawa oficyna, III p. 24

PERSONEL fryzjerski firmy Halberstadt, Południowa 5, zawiadamia, iż z dniem 1 maja zaczyna pracę w firmie Cederowski, Południowa 4, gdzie nadal się poleca względom Sz. Klijenteli. Ceny przystępne.

DAM 500 zł. temu, kto mi ofiaruje posadę stałą, lub wypożyczę 2.000 zł. Oferty proszę składać tylko zaraz do adm. „Republiki" pod „Samotny".

MIESZKANIA, w starych i nowych domach, lokale handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje z klatki schodowej poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telefon 141-01. 1—5

POKÓJ słoneczny, frontowy, umeblowany do wynajęcia. N.-Cegielniana 7, m. 15, III p. (obecnie Śródmiejska 39).

MŁODA panna, wykształcona, zdolna, pracowita, posiada pewną praktykę biurową, szuka jakiegokolwiek zajęcia Oferty do adm. sub „D. A."

Niedziela piłkarska w Łodzi

Ciekawe mecze o mistrzostwo klasy A i B

Siódmy tydzień spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A przyniesie znów kilka interesujących meczów, które już dziś są bardzo zacięte. pełne emocji. przynosząc zwolennikom footbalu dużo wrażeń. W sobotę na boisku ŁKS zmierzy się Hakoah z gospodarzami.

Walka dwuch czołowych drużyn w klasie A zapowiada się bardzo interesująco już chociażby z tego względu, że zespół ŁKS Ib składa się z całego szeregu nowych pierwszorzędnych nabytków i trudno przewidzieć co przynieść może każdy mecz ŁKS-u.

Mecz będzie niewątpliwie bardzo zacięty, gdyż Hakoah bynajmniej nie zrezygnował jeszcze z pierwszego miejsca w tabeli i walczyć będzie nadal zaciecie o każdy punkt. Kto wygra trudno przewidzieć. Ze względu na to. że mecz odbywa się na boisku ŁKS-u mają gospodarze więcej szans uzyskania dwuch cennych punktów.

W niedzielę ujrzymy w Łodzi aż 3 spotkania o punkty. Drużyna ŁTSG gościć będzie benjaminka klasy A Kaliski Klub Sportowy, który tydzień temu tak wspaniale popisał się w spotkaniu z drużyną Burza. Mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie, niemniej jednak winien przynieść zwycięstwo drużynie łódzkiej, zasilonej ostatnio Królewieckim.

O tej samej porze drużyna Biegu gościć będzie Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów. Pechowo grająca od dłuższego czasu drużyna Biegu winna tym razem uzyskać dwa punkty, tymbardziej, że PTC wykazuje bardzo słabą formę. Niezwykle interesująco zapowiadają się spotkania dwuch czołowych zespołów w klasie A Orkanu i WKS-u.

Należy liczyć się ze zwycięstwem WKS-u, który w spotkaniu z ŁKS-em wykazał bardzo ładną formę.

Ostatnie spotkanie z serji meczów o mistrzostwo klasy A odbędzie się w Pabjanicach między drużynami Turyści i Burza. Turyści, którzy do meczu tego wystąpią z Michalskim winni odnieść zwycięstwo tymbardziej że Burza wykazała tak skandaliczną formę w spotkaniu z ŁKS-em.

***

Klasa B rozegra również kilka ciekawych spotkań. Pogromca WIMY Sokół pabjanicki zmierzy swe siły z Hasmoneą łódzką, która jest nadal jednym z njapoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza.

Sokół prawdopodobnie zdobędzie w walce tej dalsze dwa punkty.

W Łodzi rozegrane zostaną w sobotę dwa spotkania o mistrzostwo drugiej klasy a mianowicie SSKM — Zjednoczone i WIMA — TUR. Jeśli w pierwszem spotkaniu wynik meczu jest niepewny, to w drugiem liczyć się należy ze zwyciestwem drużyny WIMA.

Mecz drużyn robotniczych

Warszawa—Łódź odwołany

Międzymiastowy mecz drużyn robotniczych Warszawa—Łódź miał się odbyć w nadchodzącą sobotę na boisku Widzewa. Miało to być spotkanie eliminacyjne przed ustaleniem składu reprezentacji piłkarskiej drużyn robotniczych Polski, która ma pojechać do Wiednia na Olimpjadę robotniczą.

Termin meczu Łódź—Warszawa był naznaczony i przygotowania do niego były w pełni. W ubiegły wtorek miał się odbyć mecz pomiędzy reprezentacją Łodzi a drużyną Biegu. Skład drużyny łódzkiej był już ustalony, tymczasem mecz sobotni został odwołany i prawdopodobnie nie dojdzie do skutku.

Wątpliwem jest też udział polskiej robotniczej drużyny piłkarskiej na Olimpjadzie wiedeńskiej, a to z powodu niskiej klasy gry i braku opowiednich na ten cel funduszów.

Lekkoatleci kaliscy

organizują się

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny wykazuje ostatnio ładny rozwój. Obecnie jak się dowiadujemy Ł.O.Z. L. A., pragnąc rozszerzyć swoją działalność i na prowincję. organizuje podokręg w Kaliszu. Organizacyjne zebranie odbędzie się w dniu 9 maja.

Czwórmecz gier sportowych

I. K. P. — Hasmonea

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie na boisku IKP o godz. 13-ej czwórmecz gier sportowych między drużynami IKP i Hasmoneą. Odbędą się spotkania w koszykówkę żeńską i męską, w siatkówkę i w hazenę.

Podziękowanie Ł. K. S-u

sportowej Łodzi

Zarząd ŁKS-u nadesłał nam następujący list z prośbą o zamieszczenie: „Zarząd ŁKS-u składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do zwycięstwa ŁKS-u w konkursie ogłoszonym przez Przegląd Sportowy na zeg. boiskowy Omega.

Zarząd ŁKS-u:
Konopka. wiceprezes
Wardęszkiewicz. sekretarz.

Stan mistrzostw I-ej Ligi wiedeńskiej przedstawia się następująco: 1) Admira (15 gier, 24 punkt.), 2) Rapid (15.22), 3) Austrja, 4) Wacker, 5) Nicholson, 6) WAC, 7) Sportclub, 8) FAC, 9) Slovon.

Treningi naszych tenisistów

przed meczem Norwegja—Oslo

Tennisowe rozgrywki eliminacyjne mające na celu wyłonienie reprezentacji polskiej na mecz z Norwegją o puhar Davisa rozpoczną się 1 maja. Niestety Maks Stolarow otrzymuje urlop z wojska dopiero 3 maja, dlatego jego udział jest wątpliwy.

Obecnie odbywają się treningi, przyczem wobec nienadzwyczajnej klasy trenera uczestnicy kursu rozgrywają między sobą spotkania o charakterze pokazowym.

Witman łatwo pokonał słabego w singlu Nawratilla 7:5 i 6:0, zdobywając punkty głównie wskutek błędów przeciwnika dzięki swej regularnej grze.

Taki sam charakter miało spotkanie Tłoczyński i Jerzy Stolarow wygrane przez pierwszego 6:1, 6:4, pokazał on lepszą już formę, jednak miał pracę ułatwioną wobec niedokładnej gry Stolarowa. Spotkanie to stało na znacznie wyższym poziomie gry niż poprzednie.

W ostatniej parze Hebda łatwo wygrał z Warmińskim 6:3, 6:2, 6:3. Hebda znajduje się w świetnej formie i jest niemal pewnym kandydatem do reprezentacji w grze pojedyńczej i podwójnej. Górował on przedewszystkiem nad Warmińskim tempem i przy wielkiej pewności uderzenia z forhandu i backhandu. U Warmińskiego zawiódł wciąż słaby forhand, również zwykły jego atut — serwis.

Drugiego dnia odbyły się dwie gry podwójne. Stolarow i Warmiński łatwo pokonali Stubego i Witmana 6:3, 7:5, 6:3, przyczem okazało się, że Witman w podwójnej jest znacznie słabszy niż w pojedyńczej.

W drugiej parze Hebda i Tłoczyński pokonali Stubego i Nawratila również łatwo 6:3, 8:6, 6:1. Oba te spotkania stały na dość wysokim poziomie.

Łódzcy bokserzy trenują

do meczu z Poznaniem

Na dzień 31 maja naznaczone jest pierwsze międzymiastowe spotkanie bokserskie drużyn Poznania i Łodzi, a więc dwóch najsilniejszych ośrodków polskiego pięściarstwa. Mecz ten odbędzie się w Poznaniu i obudził w najszerszych kołach sportowych kraju kolosalne zainteresowanie.

Oba związki okręgowe mobilizują swe najlepsze siły, aby wystąpić godnie.

W związku z tym meczem, Łódzki Okręgowy Związek Bokserski organizuje specjalny trening przygotowawczy w sali Ośrodka wychowania fizycznego Treningi odbywać się będą dwa razy tygodniowo, w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.

Na treningi powyższe wyznaczono następujących zawodników: Pawlak (IKP), Pietrzyński (Sokół), Młynarczyk (Kruschender), Leszczyński (IKP), Cegielski (Wima), Bucz (Union), Kustosz (Sokół), Spondenkiewicz (IKP), Cyran (Zjednoczone), Zieliński (Wima), Szczepaniak (Sokół), Gawin (Geyer), Chmielewski (IKP), Klimczak (Sokół), Lipiec (Geyer), Bartosiak (Zjednoczone). Seweryniak (Sokół), Garnczarek (IKP), Baranowski (Wima), Wudel (Union), Trzonek (Sokół), Majer J. (Geyer), Stahl I (IKP), Rosław (Zjednoczone), Szklarek (Wima), Uleżałka (Sokół), Konarzewski (IKP) i Stibbe (Union).

Konkursy plastyczne

o temacie sportowym

Instytut Propagandy Sztuki ogłasza dwa konkursy: malarski i graficzny o temacie sportowym.

Temat ten może być ujęty szerzej w ten sposób, że przedmiotem konkursów może być także wysportowane ciało ludzkie w ruchu i spoczynku, jak również portrety znakomitych sportowców.

W konkursie malarskim technika i rozmiary są zupełnie dowolne.

W konkursie graficznym: technika jest dowolna (drzeworyt, litografja, miedzioryt we wszelkich odmianach tych technik) wielkość ograniczona tylko co do krótszego boku, który nie może być mniejszy, niż 25 ctm.

Przeznaczeniem pracy graficznej jest ozdoba ścian w mieszkaniach prywatnych lub lokalach sportowych, dlatego powinna ona mieć wartości dekoracyjne. W konkursie mogą brać udział wszyscy artyści polscy. Nadsyłać można prace dotąd w Polsce niewystawione.

Na nagrody ministerstwo W.R. i O.P. przeznaczacza: na konkurs graficzny 4000 zł., przyczem nagroda pierwsza nie może być mniejsza jak 1000 zł., nagroda najniższa nie mniejsza niż 500 zł., na konkurs malarski 12.000 zł., przyczem najniższa nagroda nie wyniesie mniej niż 1000 zł. Terminy nadsyłania prac konkursowych: graficznej do 30 czerwca rb. godz. 12 w południe, malarskiej do 15-go października rb. godz. 12 w poł. Adres: Instytut propagandy sztuki, Stare Miasto 32, dom Baryczków.

Protest Łodzi do Z.P.T.K.

w sprawie szosowych mistrzostw Polski

Tegoroczne szosowe mistrzostwo Polski zgodnie z kalendarzykiem Związku Polskich Towarzystw Kolarskich ma się odbyć 12 lipca w Toruniu, a organizacja jego została powierzona WKS. Gryfowi.

Od siedmniu lat nie odbyła się na terenie Łodzi żadna impreza kolarska szosowa organizowana przez naczelną magistraturę tej gałęzi sportu. W r. 1924 odbyły się poraz ostatni w Łodzi szosowe mistrzostwa Polski (wygrał je wówczas Höchsman z Cracovji).

Słusznie więc zaprotestował przeciwko lekceważeniu Łodzi okręgowy związek kolarski, który domaga się rozegrania w roku bieżącym mistrzostwa Polski na swoim terenie.

Odpowiednie pismo do ZPTK z motywami zostało już wysłane i w dniach najbliższych spodziewana jest odpowiedź.

Łódzki okręgowy związek kolarski ma zamiar mistrzostwo Polski rozegrać na szosie Łódź—Warszawa. a ściślej mówiąc Krzywie—Błonie i z powrotem.

Rapid wiedeński pokonany

We wtorek odbyły się we Wiedniu dalsze spotkania piłkarskie o puhar, przyczem sensację wywołała porażka Rapidu w spotkaniu ze Sportklubem 2:3

Nowy rekord

światowy pobity

W miejscowości Captown w Południowej Afryce młody zawodnik Youbet ustalił nowy rekord światowy na 100 yardów, przebywając tę przestrzeń w czasie 9.4 sekund. Poprzedni rekord na tej przestrzeni należał do Tolana (9.5 sekund).

Reprezentacja Austrji

już ustalona

Donosiliśmy już o mającym się odbyć w nadchodzącą niedzielę międzypaństwowym meczu piłkarskim Austrja — Węgry we Wiedniu. W dniu onegdajszym kapitan Wiedeńskiego Związku Piłki Nożnej ustalił następujący skład drużyny austrjackiej: Franzl. Schramseis, Blum. Mock. Smistik, Gall, Siegel, Adelbrecht, Eschweidl. Toegel. Horwath Mecz ten wzbudził wielkie zainteresowanie w sferach sportowych Europy.

Zawody lekkoatletyczne

o odznakę P. Z. L. A.

Jak się dowiadujemy Okręgowy Zw. Lekkoatletyczny Organizuje w dniu 10 maja w Piotrkowie i w Kaliszu zawody o odznakę PZLA. zaś w dniu 17 maja zawody takie odbędą się w Łodzi i w Pabjanicach. Po zawodach odbędzie się uroczyste rozdanie nagród.

Kruscheender zdobywa

mistrzostwo Pabjanic

Przed kilku dniami zakończone zostały mistrzostwa pingpongowe miasta Pabjanic. Do finału stanęły drużyny Kruscheender i Makkabi. Tytuł mistrza miasta Pabjanic zdobyła drużyna Kruscheender.

Hymn niemiecki

w stadionie francuskim

W ubiegłym tygodniu, poraz pierwszy od czasu Sedanu, t. j. roku wojny między Napoleonem III i Wilhelmem I, a więc od roku 1871 usłyszano w Paryżu „Deutschland, Deutschland über alles“— hymn narodowy niemiecki. Wykonała go orkiestra w stadjonie Colombes (stadjon olimpijski), gdy do meczu rugby stanęła drużyna niemiecka.

Spotkaniu temu zakończonemu zwycięstwem Francuzów w stosunku 34:0, przyglądało się około 20.000 widzów.

Ostatnia minuta.

Trocki

otrzyma pozwolenie osiedlenia się w Hiszpanji

Madryt, 1 maja.
(Telegram własny)

Na zapytanie dziennikarza oświadczył minister spraw zagranicznych Lerroux, że rząd hiszpański nie będzie miał z pewnością nic przeciwko osiedleniu się Trockiego w Hiszpanji. Rząd poczyni jedynie zastrzeżenia w tym kierunku, aby Trocki nie prowadził na terenie Hiszpanji żadnej propagandy. Pozatem opowiedział się minister Lerroux za uznaniem Rosji sowieckiej.

Książę Ferdynand Bourbon, szwagier b. króla Alfonsa został wykreślony z armji. Na wniosek ministra skarbu, rząd postanowił sumę 50.000 pesetów, przeznaczonych dla rodziny królewskiej, użyć na pomoc dla bezrobotnych. —

Powstańcy na Maderze

pertraktują z rządem portugalskim

Londyn, 1 maja.
(Telegram własny)

Dzienniki dzisiejsze donoszą, że powstańcy na Maderze uzyskali za interwencją biskupa Madery 24-godzinne przedłużenie terminu na udzielenie odpowiedzi na ultimatum portugalskiego ministerstwa wojny. Powstańcy uzgodnili już między sobą, że gotowi będą się poddać, jednak nie bez pewnego uwzględnienia ich żądań. Pertraktacje z rządem portugalskim toczyć się więc będą nadal. Strefa neutralna, którą stanowią trzy hotele, znajdujące się w Funchalu, broniona jest przez krążowniki angielskie „London“ i „Curlew“.

Wyrok śmierci

w Monachjum

Monachjum, 1 maja.
(Telegram własny).

Donosiliśmy swego czasu o tem, że kupiec monachijski Erich Tetzner zamordował swą teściową i jakiegoś osąbnika, w celu uzyskania premji asekuracyjnej.

Sąd skazał Tetznera na karę śmierci. Skazany wniósł prośbę o ułaskawienie. Dziś o godz. 7 rano zawiadomiono skazańca, że prośba jego nie została uwzględniona, wobec czego wyrok stał się prawomocny. W dniu 2 maja Tetzner zostanie stracony na podwórzu więzienia w Regensburgu.

Finansista hiszpański

aresztowany w chwili przekraczania granicy

Paryż, 1 maja.
(Telegram własny).

Według wiadomości z Madrytu, na granicy francusko-hiszpańskiej przytrzymały posterunki graniczne hiszpańskie znanego finansistę Juana Marcha, w chwili, gdy usiłował on bezprawnie przekroczyć granice państwa. Pod eskortą policji przesłano go do Madrytu. Generalny prokurator Marche ponosi odpowiedzialność za spadek pesety.

Katastrofalna powódź w Wilnie

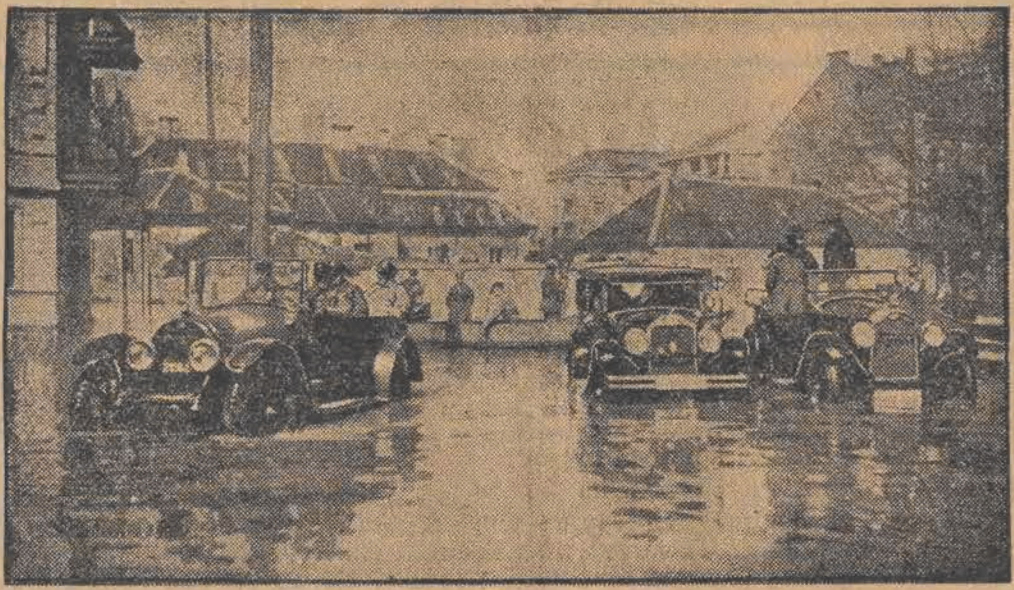

Powódź w Wilnie trwa w dalszym ciągu. Fotografja nasza, dokonana na miejscu katastrofy, przedstawia widok zatopionych ulic Wilna.

Powstanie na Maderze

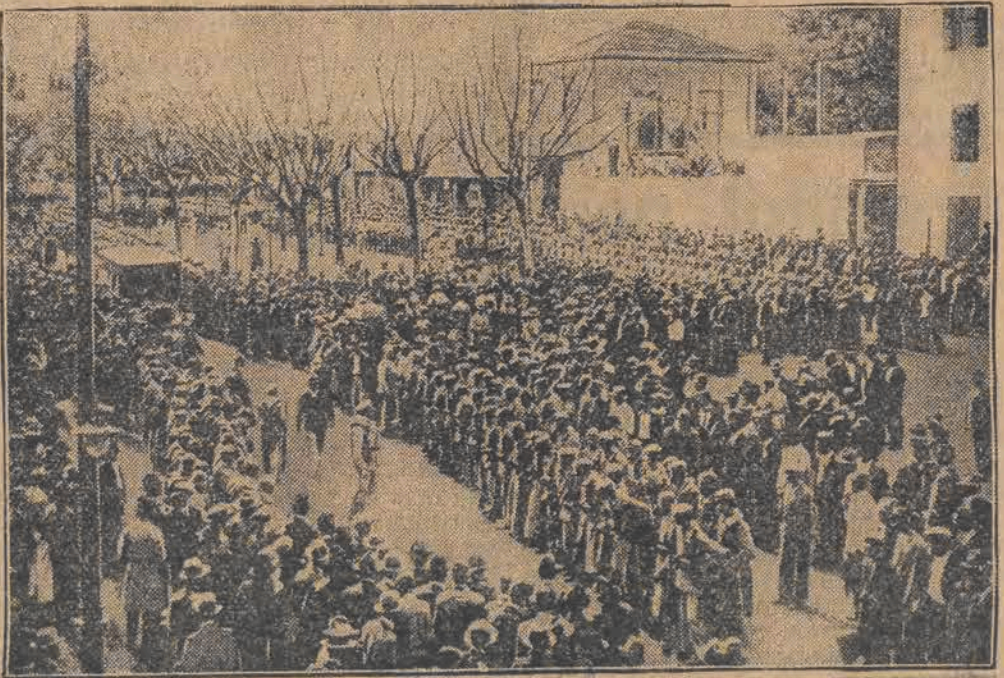

Pierwsze zdjęcie nadesłane z Madery — wojska rządowe, które przybyły celem wzięcia udziału w tłumieniu powstania, przeszły całkowicie na stronę powstańców. Ludność na ulicach witała je z wielką radością i zapałem.

Wybuch w fabryce w Pradze

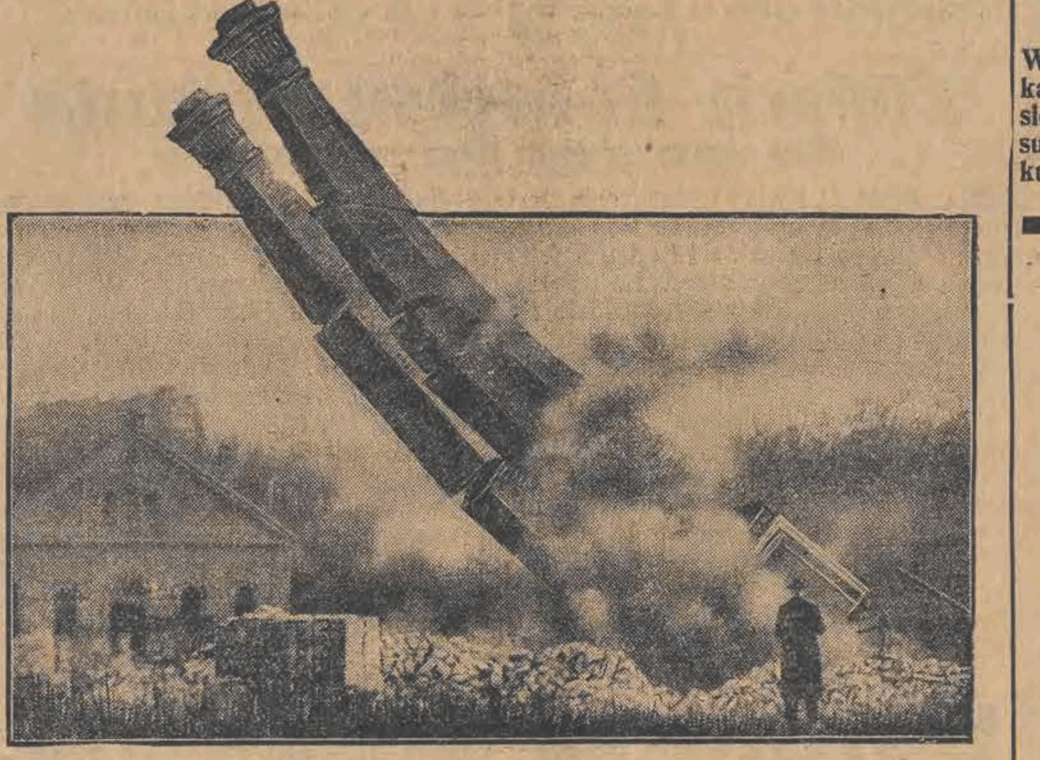

W jednej z fabryk w Pradze czeskiej miał miejsce w tych dniach katastrofalny wybuch kotła, który spowodował zawalenie się dwuch olbrzymich kominów fabrycznych. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Spadkobierca 80 miljonów?

Przed kilku miesiącami nadeszła do Europy z Ameryki wiadomość o olbrzymim spadku, jaki pozostawiła po sobie Ella Wendel z New Yorku. Obecnie donoszą, że jedynym człowiekiem, który zdołał udowodnić bezspornie swe pokrewieństwo ze zmarłą miljonerką, jest adwokat dr. Wendel z Kassel.

W Londynie zmarł w wieku 90 lat adwokat sir Edward Clarke. Clarke wsławił się między innemi prowadzeniem procesu przeciwko Oskarowi Wilde, w wyniku którego poeta skazany został na karę więzienia.

Król przemytników amerykańskich i jeden z najgroźniejszych bandytów Jack Diamond został w tych dniach napadnięty i poraniony przez członków konkurencyjnej bandy.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.814

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga“ Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; LWÓW: ul. Zimorowicza 5, tel. 277; POZNAŃ: Piekary 20/21, tel. 22.46; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr. 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30; GDYNIA: Pension „Victoria Regia“, tel. 19.02; WARSZAWA, Próżna 7/34, tel. 768.89; TARNÓW: ulica Krakowska 13; CZĘSTOCHOWA: A. Panny Marji 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota 14; RADOM: Żeromskiego 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza 46, tel. 171; SKARŻYSKO: Iłżecka 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelnjak, Łódź, Piotrkowska 49.